Nr. 271. w Czwartek dnia 19. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 18 Listopada w nocy. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 7 b. m. zdobyli unioniści warownią Sumter. Meade zwrócił się z drogi prowadzącej z Warentonu do Richmondu, aby zająć nową podstawę działań, dla zabezpieczenia leż zimowych. Unioniści odparli napaść konfederacką na Colliersville. Philadelfia Enquirer donosi o pogłosce potrzebującej potwierdzenia, że konfederaci ustąpili z Richmondu. Seward oświadczył publicznie, że dopóty pokój nie będzie przywrócony, dopóki Lincoln nie będzie prezydentem wszystkich państw zjednoczonych.

— Wedle późniejszych wiadomości, pogłoska o zdobyciu warowni Sumter się nie potwierdziła. Dwie dywizye z armii Meadego pod dowództwem Segwika i Frencha zdobyły reduty wysypane przez konfederatów, na obronę mostu kolei żelaznej i brodu Kelly Ford na Rapahannok nie znalazłszy oporu i dotarła aż do Bandy. Kawaleya Burnsidego przeszła w bród rzekę.

Hamburg, 18 Listopada. — Wedle wiadomości z Kielu zakazał rząd naznaczone tam zgromadzenie członków stanów.

— W Kopenhadze panuje wielkie wzburzenie umysłów. Spokojności przecie nie zakłócono.

Frankfurt nad M., 18. Listop. — Wielki książe wajmarski i książe mainingski uznali księcia Augustenburga, jako księcia Szlezwigu i Holsztynu.

— Dzisiejsza Süddeutsche Ztg ogłasza następujący patent dotyczący wstąpienia na tron:

Szlezwiczanie! Holsztyńczykowie!

Ostatni monarcha z duńskiej linii waszego domu panującego zeszedł ze świata doczesnego. Na mocy dawnej ordynacyi sukcesyjnej naszego kraju i domu oldenburgskiego, na mocy ordynacyi, którą zgromadzenie szlezwicko-holsztyńskie w prawie zasadniczem potwierdziło, na mocy zrzeczenia się mojego ojca na rzecz moję, ogłaszam niniejszem jako pierworodny książe najbliższej linii domu oldenburgskiego, że obejmuję rząd nad księstwami Szlezwigiem i Holsztynem i wskutek tego przejmuję prawa i obowiązki, które Opatrzność mojemu domowi a naprzód mnie samemu przekazała. Wiem, że te obowiązki przechodzą na mnie w ciężkim czasie, wiem, że dla przeprowadzenia mojego i waszego prawa niemam innej władzy, jak sprawiedliwość naszej sprawy, świętość starych i nowych przysiąg i wasze przekonanie o sile węzłu, który łączy los mój z waszym. Znosiliście dotąd niesprawiedliwość z równem męztwem, jakeście mężnie walczyli, odpierając niesprawiedliwość. Jarzmo wam nałożone, usprawiedliwiano dotąd niezaprzeczonem prawem, bo król duński był zarazem waszym księciem. Odtąd atoli panowanie króla duńskiego nad wami byłoby uzurpacyą i przemocą bezprawną a naszem spólnem zadaniem jest położyć koniec temu panowaniu.

Nie mogę was teraz wzywać do odparcia przemocy przemocą. Wasz kraj obsadzony jest obcem wojskiem, nie macie broni. Moim przeto jest obowiązkiem przedewszystkiem wezwać rządy związku na obronę moich praw rządowych i waszych praw narodowych. Związek niemiecki nigdy niewystępował przeciw prawowitej sukcesyi. Porządek, na którym rządy niemieckie spoczywają jest ten sam, na którym zasadzają się moje prawa i rządy europejskie nie oprą się prawdzie opartej na doświadczeniu, że stan rzeczy trwać tam niemoże, gdzie samowolny porządek prawny ma być narzucony ludowi wbrew jego uświęconych życzeń, wbrew jego przez Boga nadanej narodowości i wbrew jego odwiecznemu prawu.

Lauenburczykowie! Piękny kraj wasz, dar wzajemny za kraj, którego imię z urodzenia mojego noszę, ulega tegoż sukcesyi, o ile się z nią nie wiążą prawa innych członków mojego domu i starsze i uzasadntone prawa niemieckich domów panujących. Przyrzekam wam wasze prawa narodowe, jako moje własne uważać i o ile jestem do tego powołany bronić waszych praw i wolności.

Szlezwiczanie i Holsztyńczykowie! Przekonany głęboko, że moje prawo jest waszem zbawieniem, przyrzekam uroczyście za siebie i za mój dom z wami trzymać, tak jak w bitwach z wami stałem, nie oddzielać się od was i praw naszych. I tak przyrzekam i przysięgam wedle konstytucyi krajowej: przestrzegać konstytucyi i praw księstw Szlezwigu i Holsztynu i utrzymywać prawa ludu. Tak mi Boże dopomóż i Jego święte słowo.

Na zamku w Dolsku, d. 16 Listopada 1863 r.

Fryderyk, książe na Szlezwigu i Holsztynie.

Frankfurt, 18 Listop. — Poseł w. ks. badeńskiego przy bundestagu otrzymał za zezwoleniem swojego rządu pełnomocnictwo od księcia Fryderyka szlezwicko holszyńskiego na głos holsztyński w bundestagu.

Frankfurt n. M., 18. Listop. wieczorem. — Ciało prawodawcze na posiedzeniu dzisiejszem postanowiło jednogłośnie wezwać senat, aby uznał dotychczasowego księcia sukcesyjnego Augustenburga jako teraźniejszego księcia Szlezwigu, Holsztynu i Lauenburga i wniósł o uznanie podobne tego księcia przez swego posła bundestagowego przez buudestag.

Kopenhaga, 18. Listopada po południu o god. 4. — Spólna konstytucya dla Danii i Szlezwigu w tej chwili podpisaną została przez króla wobec tajnej rady państwa.

Kopenhaga, 18 Listop. po połud. o godz. 5 min. 30. — Na posiedzeniu nadzwyczajnem rady państwa doniósł prezes ministerstwa Hall, że król podpisał konstytucyą dla Danii i Szlezwigu. Prezes rady państwa wykrzyknął następnie: niech żyje król! który okrzyk powtórzyło zgromadzenie i publiczność na trybunach.

Przyjęto także z aklamacyami propozycyą prezesa, aby rada państwa złożyła powinszowania pstąpienia na tron królowi i podziękowanie za konstytucyą.

Berlin, 19. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać podporucznikowi w charakterze porucznika Baudachowi w domu inwalidów pod Berlinem order orła czerwonego 4 klasy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Listopada. — Autentyczne ukazy, pełne łask i dobrych chęci, znaczące się ogniem i mieczem, zamieszczamy dla pamięci historycznej:

Najwyższy reskrypt wydany do JCWys. wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza.

Wasza Cesarska Wysokości!

Powoławszy WCWys. w roku zeszłym do zarządu Królestwem Polskiem, w charakterzę Mego namiestnika, pragnąłem przez to wyrazić niezachwianą wolę, nadania postępowego rozwoju nowym instytucyom przezemnie dla Królestwa udzielonym. Już sam wybór najukochańszego brata Mego, był rękojmią serdecznego życzenia, postępowania drogą pokoju do przywrócenia naruszonego w Polsce porządku i ustalenia w niej trwałego rządu, na zasadach zgodnych z potrzebami i korzyścią kraju. W zupełności pojąwszy przychylne moje dla narodu polskiego zamiary, serdeczne mając dla nich współczucie, ożywiony będąc wysoką myślą pojednania, WCWysokość z godnem zaparciem się poświęciliście swe stanowisko w cesarstwie, ażeby na nowom polu wskazanem WCW. przez Moje nieograniczone zaufanie, podwoić Waszą gorliwość na korzyść służby i ojczyzny. Miałem prawo oczekiwać od poddanych Mego Królestwa Polskiego, że tak zamiary Moje jak również i gotowość

WCWys. przy wprowadzeniu w wykonanie moich zamysłów, będą pojęte, że chwilowo uniesieni przez gwałt przeciwko rządowi, zrozumieją znaczenie Waszego przybycia do Królestwa i widząc w tem rękojmię Mojej troskliwości o szczęście Polski i dowód Mego usposobienia do przebaczenia błędu, zwrócą się na drogę obowiązku i uczuć przywiązania ku swemu monarsze. Z wielkim Moim żalem nadzieje Moje nie zjściły się.

Na pierwszym zaraz kroku spotkani wiarołomstwem i zamachem na drogocenne dla Mnie życie Wąsze, WCWys. krwią Swoją zaznaczyłeś przywiązanie ku Mnie i Rosyi. Pomimo wszelkich usiłowań Waszych, nadane przezemnie instytucye dla Królestwa Polskiego, dotąd nie są czynne stósownie do ich znaczenia, napotykając ciągle przeszkody, nie z braku dobrej woli i starań o to rządu, lecz w samym kraju, znajdującym się pod naciskiem rozkoszu i zgubnym wpływem zagranicznych podżegaczy. Z chwilą przybycia Waszego do Polski, powinna była nastać nowa era dla wewnętrznego jej rozwoju i pomyślności, natchniona winnym szacunkiem i zaufaniem dla praw. Bezustannie, nie szczędząc zdrowia swego WCWys. starałeś się przez stałą Swą wolę przywieść do skutku dobroczynne Moje dla Królestwa Polskiego zamiary. Stósując działania Swoje do celu Waszej misyi, mając nia ciągłej uwadze korzyść służby, Rosyi i powierzonego Waszemu zarządowi kraju, gardząc w każdej chwili osobistem nisbezpieczeństwem, nie zachwialiście się w niezmordowanych usiłowaniach Waszych, nawet wtenczas, kiedy jawny bunt postawił największe trudności regularnym działaniom prawa. Lecz trwające zaburzenia, tajemne wstępne zamiary i wzrastająca wszechstronnie zdrada, przekonały WCWysokość o niestósowności z obecnym stanem kraju, wykonania myśli przychylnego i łaskawego pojednania, — która pobudziła Mnie włożyć na Was obowiązek wprowadzenia rozległych przywilei przezemnie Królestwie Polskiemu nadanych.

Naród polski niechiał zrozumieć ani ocenić myśli wyznaczenia WCW. na namiestnika Mojego i przez wiarołomne powstanie i występne spiski, okazał się niegodnym udzielonego mu zakładu dobrych Moich chęci, w osobie najukochańszego brata Mego.

Uznając słuszność poglądu Waszego, co do niemożności wśród obecnych okoliczności, postępowania w celu uspokojenia kraju drogą, jaka wywołała w roku zeszłym misyę Waszą, zgadzam się na żądane przez Was uwolnienie od obowiązków Mego namiestnika i głównodowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem.

Gdy zaś przy pomocy Bożej powstanie w Polsce uśmierzone zostanie, kiedy usłuchawszy nakoniec głosu prawa i obowiązku poddani Moi w Królestwie odrzucą gwałty jawnych popleczników zdrady i zwrócą się ku Memu miłosierdziu, gdy ustalony porządek dozwoli znowu przystąpić do rozpoczętego przez Was dzieła, gdy okoliczności pozwolą na wprowadzenie instytucyi, które nadałem Królestwu, a wprowadzenie których w czyn, jest jednem z najżywszych i najszczerszych życzeń Moich, wówczas spodziewać się będę, że znowu będziecie w możności przyjąć udział w wykonaniu Moich zamysłów i poświęcić się dla korzyści służby z takąż gorliwością i zaparciem się samego siebie, jakich ciągłe i niewątpliwe dowody również radosne były dla Mego serca, jak nieograniczone są Moje ku Wam zaufanie i braterska przyjaźń i miłość.

Błagam Boga, ażeby, żądany przez Was odpoczynek, konieczny dla WCWys. po bezustannych i ciężkich pracach niesionych przez Was wśród największych przeszkód i prób, które głęboko zraniły serce Wasze, tak gorąco kochające drogą ojczyznę, o ile można najrychlej powrócił Wam siły.

Oby Bóg nam dopomógł. W Jego miłosierdziu bez granic ufam stale i niewzruszenie.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano:

»Szczerze Was kochający i wdzięczny brat Aleksander.«

Liwadia, dnia 31. (19.) Października 1863. D. Pow.

— Ukazy do rządzącego senatu. I. JCWys. Najukochańszego Brata Naszego, W. Ks. Konstantego Mikołajewicza, na własne Jego żądanie, najmiłościwiej uwalniamy od obowiązków namiestnika Naszego i głównodowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem, z pozostawieniem przy wszystkich innych godnościach.

II. Pomocnikowi JCWys. głównodowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem, członkowi rady państwa, Naszemu jenerał-adjutantowi, jenerałowi piechoty, hrabiemu Berg, najmiłościwiej rozkazujemy być namiestnikiem Naszym i głównodowodzącym wojskami w Królestwie Polskiem, z wszelkiemi prawami do tych urzędów przywiązanemi i z pozostawieniem go członkiem rady państwa i przy wszystkich innych godnościach.

Na oryginale własną JCMci ręką napisano: »Aleksander.«

Liwadia, 19. Października 1863. D. Pow.

— Rozkazy do wojsk w Królestwie Polskiem, z dnia 1. (13) Listopada I. Ogłaszając wojskom Najwyższy reskrypt wydany do JCWys. W. Ks Konstantego Mikołajewicza, z powodu najmiłościwszego uwolnienia JCWys. od obowiązków głównodowodzącego i namiestnika Królestwa Polskiego, rozkazuję odczytać go we wszystkich kompaniach, szwadronach i bateryach.

II. Przez najwyższy rozkaz z dnia 19. Października, Najj. Pan, raczywszy najmiłościwiej uwolnić JCWys. W. Ks. Konstantego Mikołajewicza, na własne JCWys. żądanie, od obowiązków namiestnika JCMości i głównodowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem, raczył przeznaczyć mnie do tych obowiązków.

W dniu podpisania reskryptu do JCWysokości i ukazu do rządzącego senatu o przeznaczeniu mnie na namiestnika Królestwa i głównodowodzącego wojskami, JCMość uszczęśliwił mnie następującemi łaskawemi wyrazami, w depeszy telegraficznej z Liwadii: »Oby Bóg dopomógł Wam usprawiedliwić Moje zaufanie; w zupełności jestem przekonany, że wojska gwardyi i armii i pod Waszem dowództwem będą dalej pełnić służbę z równą gorliwością i odznaczeniem się, jak przy Bracie.«

Wojska! szczęśliwy jestem, że w dniu objęcia przezemnie obowiązków głównodowodzącego, mogę zwrócić się do Was z wyrazami naszego wielkiego monarchy, oznajmić wam podziękowanie za poprzednią waszą służbę i przekonanie JCMości, że i na przyszłość będziecie takiemiż zuchami jak przedtem, przejętymi niewzruszonem przywiązaniem do Najj. Pana i miłością dla ojczyzny.

Połączmy wspólne nasze usiłowania, żeby usprawiedliwić nadzieje monarchy, a do tego oby nam dopomógł Bóg!

(podp.) jenerał-adjutant, hrabia Berg. D. Pow.

— Magistrat m. stołecznego Warszawy. W wykonaniu reskryptu komisyi rządowej spraw wewn. z dnia 4. Listopada r. b., magistrat podaje do publicznej wiadomości, że z polecenia p. o. namiestnika Królestwa, wzbronionym jest przywóz z zagranicy do Królestwa Polskiego, ołowiu, kos, rzezaków i tasaków. — P. o. prezydenta, jeneralnego sztabu jenerałmajor, Witkowski. Naczelnik kancelaryi, Luceński.

Rosya.

Petersburg, 14 Listopada. — Wczoraj wrócił tu cesarz z Liwadyi na Krymie. Lud petersburgski trworzy się powodzią zalewającą przedmieścia petersburgskie z powodu fal zachodnich pędzących wody z morza do Newy i w skutek częstych pożarów, które niemal co tydzień kilka razy się powtarzają. Lud wróży nic dobrego dla Moskwy i twierdzi że to duchy nieszczęśliwych ofiar polskich pomordowanych wzburzają żywioły świata przeciw Moskwie.

Francya.

Paryż, 16. Listopada. — Gazeta kolońska pisze: W Marcu r. b. jak powiada Memorial diplomatique, zaproponował poufnie gabinet tuileryjski wiedeńskiemu gabinetowi, jak ma być rozwiązana kwestya polska. Do tych propozycyj trzeba się teraz odnieść, jeżeli chcemy zrozumieć rzeczywiste znaczenie manifestu z d. 5 b. m. (mowy od tronu). Poufne propozycye wówczas poczynione przez gabinet francuski zmierzały do uczynienia Polski ostatniem przedmurzem politycznej równowagi za pomocą nieprzerwanego łańcucha aliansów, któryby począwszy od brzegów Wisły aż do słupów herkulesowych dochodził i którego punkt ciężkości spoczywał we Francyi i Austryi. Przeobrażenie traktatów z r. 1815 byłoby bezpośrednim skutkiem przyjęcia tego planu. Gdy Anglia o tych układach się dowiedziała, poleciła natychmiast posłowi angielskiemu w Wiedniu, aby wstrzymał rząd austryacki od polityki, którą lordowie Palmerston i Russel uważali za awanturniczą i mogącą poprowadzić do powszechnej wojny. Anglia pragnęła sprawę polską zawrzeć w granicach traktatu wiedeńskiego z r. 1815 i dwór wiedeński nie ośmielił się dalej posunąć. Hr. Rechberg więc odpowiedział, że Austrya niemoże się wyrzec Galicyi. Na to pospieszył gabinet tuileryjski z odpowiedzią, że dalekim jest od zamiaru osłabienia Austryi, lecz owszem pragnie ją sowicie wynagrodzić. Rada stanu oświadczyła wreszcie, że Austrya ostatniego żołnierza i ostatni talar wolałaby poświęcić, aniżeli ustąpić choć piędzi ziemi. Kwestyą tę poczytuje dla tego Memorial diplomatique za rozstrzygniętą. Z tego wychodząc, chce tenże dziennik dowieść w następnym artykule, że Galicya nie jest polską prowincyą. Opinion nationale na to czyni uwagę, że twierdzenie podobne, pominąwszy bezpożyteczność, wcale nie dotyczy kwestyi samej i dla tego tylko za nią się upierają, aby kupczyć i jak najkorzystniejsze zyskać za nie wynagrodzenie. Hipoteza taka niema nic niepodobnego, lubo wojna byłaby tego skutkiem. W Austryi wiedzą dobrze, że Prusy bez najzaciętszej walki nieustąpiłyby jak powiada Memorial dipl. swoich prowincyj polskich i to przekonanie wstrzymało dwór wiedeński w Marcu r. b. Od tego czasu rząd austryacki starał się dowieść cesarzowi, jak wysoko ceni jego otwartość i pospieszył z oświadczeniem, że gdyby wskutek nieprzewidzianych okoliczności uznała Europa konieczność wejścia na drogę wskazaną przez Napoleona III., natenczas Austrya stanęłaby czynnie i prawowicie po stronie Francyi. Podobno ona wypowiedziała przytem: trzymamy się tego stale, że sprawa polska z nami musi być załatwiona, aby bez nas to nie nastąpiło.

Tak rzeczy stoją, mówi w końcu Memorial diplomatique i zasługują na poważne ocenienie. Dobre porozumienie między Francyą i Austryą nie było nigdy lepsze jak teraz i jeżeli książę Metternich tak długo się wstrzymywał w Wiedniu, to jedynie pochodziło dla tego, że rząd jego chciał go opatrzyć w dowody niezbite, że cesarz Franciszek Józef pragnie utrzymać dobre porozumienie z Francyą i utrwalić je uroczystemi zobowiązaniami pod względem dalszych wypadków.

Austrya.

Wiedeń, 11. Listopada. — Odpowiedź austryacka na zaproszenie cesarza Napoleona według krążących tu pogłosek nie jest odmowną, jednak do pewnego stopnia wymijającą. Zawierać ma ona pytanie, czy kongres obradować będzie na podstawie określonego programu, czy też zajmie się wszystkiemi możliwemi sprawami żadnym poprzednim porządkiem dziennym nie obojętemi; a dalej: czy w razie jakiegoś porządku dziennego gabinet francnski uważać go myśli za zamknięty lub czy zostawi w nim furtkę dla innych spraw i wniosków podczas rozpraw się nadarzających. W końcu i o to zapytuje odpowiedź austryacka, czy i o ile skłania się Francya do przyjęcia za podstawę obrad traktatów z r. 1815. — rozumie się z pominięciem ich zastarzałych i przedawnionych części — lub czy na samym wstępie uważać je będzie za więcej już nie istniejące.

W tych dniach czytać będziecie w różnych inspirowanych dziennikach zapewnienie, że ustęp w mowie tronowej o kongresie i nieistnieniu traktatów z r. dla ministrów francuskich równą jak i dla reszty świata był niespodzianką, gdyż podczas rozpraw na radzie ministrów z 29. Października cesarz tych ustępów nie przedłożył. Faktem jest tylko to, że sekretarz cesarski, senator Mocquard »wtajemniczonym« dziennika-

rzom udzielił tylko pokojowych o owej ministeryalnej wiadomości, których echo znaleść było można jeszcze w dzień zagajenia sesyi w francuskich rządowych organach a słyszeć w »dobrze poinformowanych kołach« dyplomatycznych.

Dowiaduje się, że zaproszenie cesarskie do różnych monarchów i rządów wystósowane, różnić się ma pod względem tekstu. W liście do cesarza austryackiego zawierać się ma ustęp będący wyrazem grzeczności, którego nie ma w innych zaproszeniach. Podobny ustęp zawierać ma zaproszenie posłane do Londynu. Zresztą listy wysłane do Londynu, Wiednia, Madrytu i Berlina mają być jednakowe; ale istotna różnica zachodzić ma pomiędzy listami dopiero co wymienionymi, a zaproszeniem posłanem do Petersburga. Ma ono być zupełnie inaczej ustylizowane. W zupełnie osobny a wielkiej godności odpowiedni sposób miał cesarz Napoleon zaprosić papieża, aby wysłał na kongres zastępcę. Zaproszenia wysłane do mocarstw pierwszego rzędu, do których wliczono Hiszpanią, ale nie Włochy, różnić się mają od listów do państw drugiego rzędu wystósowanych. Co do związku niemieckiego cesarz Napoleon wychodzi, jak się zdaje z tego punktu, że państwa małe i średnie powinnyby sobie wybrać na zastępcę jednego z książąt niemieckich, może księcia Ernesta koburskiego. W ogóle cesarz ma w tym duchu rozumieć swe zaproszenia, że główne monarchie powinnyby być reprezentowane przez monarchów lub książąt krwi, reszta państw przez naczelników lub znakomitych członków rządu.

Nie bez związku z francuską mową tronową, a mianowicie z ustępem o kwestyi meksykańskiej jest to, co teraz słychać z Miramare. Powiadają tu, że arcyksiążę będzie mógł ofiarowaną mu koronę wtedy tylko przyjąć, kiedy wypełnione będą podane przez niego warunki: co jednak tak prędko nastąpić nie może, gdyż żądane przez niego poręczenie ze strony Anglii, Francyi i Hiszpanii opierać się ma na projektowanem przymierzu zaczepno-odpornem między Meksykiem a skonfederowanymi południowymi stanami północnej Ameryki, takie zaś przymierze przyszłoby do skutku dopiero w razie faktycznej udzielności rzeczonych stanów. Nota w której hr. Rechberg odpowiada na urzędowe zawiadomienie ze strony meksykańskiego zgromadzenia o wyborze arcyksięcia, ma być ze względu na urzędowy udział Austryi w projekcie intronizowania arcyksięcia, grzecznie odmowną, zimno przyjazną zaś co do prywatnych zamiarów kandydata. Jak wiadomo, sekretarz spraw zagranicznych prowizorycznego meksykańskiego rządu uwiadomił był w swoim czasie wszystkie państwa o dokonanym wyborze.

Cesarz i cesarzowa udać się mają 2. Grudnia do Ostrzygomia, ale się nie udadzą. Cz.

Wiedeń, 13. Listopada. — Dzisiaj już tu głoszą, że między Londynem, Wiedniem i Berlinem nastąpiło porozumienie się względem kongresu; trzy gabinety miały oświadczyć, że zgodzą się na projekt francuski ale tylko pod warunkiem, aby same »w tej chwili toczące się sprawy« a zatem zapewne tylko polska i holsztyńska, a nie włoska stanowiły przedmiot obrad kongresowych, i pod gwarancyą, że kongres nie przekroczy tej zakreślonej linii. Jeżeliby ta wiadomość, za której autentyczność nieodpowiadam, była prawdziwą, doniosłość kongresu znacznieby się zmniejszyła. W obec większego niebezpieczeństwa Austrya skłaniałaby się ze względu na Prusy do zaniechania planu reformy Niemiec.

Z Petersburga nadeszła dziś depesza, w której rząd rosyjski w odniesieniu się do noty w Nordzie zawartej oświadcza, że zawsze stał po stronie stronnictwa porządku i nie myśli a nawet nie może myśleć o popieraniu rewolucyi w Węgrzech i Wenecyi. Podobnież nie rywalizuje Rosya w Azyi z Anglią, zamiast szkodzenia odpowiedniejszem jest tam wspólne działanie. Sangwinicy w ministerstwie spraw zagranicznych upatrują w tem znak możliwego zbliżenia się zdań Rosyi w kwestyi kongresu. Tymczasem daleko bezpieczniej postępowałoby tutejsze ministeryum spraw zagranicznych, gdyby w mniej różowych kolorach na świat spoglądało. Wszak kongres nawet co do rozmiarów zredukowany, a nawet sama tylko sprawa polska wystarczy, aby tę budkę z kart, tę możliwą entente cordiale, którą się już pocieszają w pałacu na Ballplatz, zdmuchnąć w jednej chwili.

W. ks. Konstanty podczas pobytu w Wiedniu weźmie udział w polowaniu dworskiem, w zwierzyńcu w Mariabrunn odbyć się mającem; zresztą mało styczności będzie miał z dworem.

Pogłoskom o zwołaniu sejmu kroackiego w celu dokonania wyborów do rady państwa nie bardzo można dowierzać; wieści zaś o czasowem wygnaniu biskupa Stroszmajera żadnej nie mają podstawy. Cz.

— JCMć postanowieniem z dnia 9. Listopada zamianował tajnego radzcę i szambelana hr. Karola Rothkirch-Panthen marszałkiem krajowym i sejmowym w Czechach.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału finansowego oświadczył hr. Rechberg o dzisiejszej sytuacyi mniej więcej następujące zdanie: W skutek francuskiej mowy tronowej, położenie stało się bardzo trudnem i wymaga największej ostrożności i przezorności. Austrya nie ma przyczyny sprzeciwiania się w zasadzie kongresowi. Jednak przedtem trzeba mieć zaręczenia względem podstaw obradowania i urzeczywistnienia kongresu, ażeby usunąć trudności, które projektowi stoją w drodze.

— Dzienniki węgierskie w gorzki sposób wyrażają się o uchwale Izby poselskiej w sprawie pożyczki na wsparcie dotkniętych tegoroczną klęską w Węgrzech. M. Sojto powiada, że nadworna kancelarya odepchnąć powinna zawotowaną jałmużnę 20 milionów, a za przyzwoleniem JCMci starać się o czysto krajową pożyczkę. P. Hirnök spodziewa się, że dostojny dziedzic korony śgo Szczepana, zgodnie z swą królewską potęgą na innej prawdopodobnie drodze znajdzie środki na pokrycie wydatków.

— Tak korespondent wiedeński do Arader Ztg, jako też inny korespondent z Wiednia do Augs. Ztg donoszą, że rząd zamyśla o zwołaniu sejmu Kroackiego w celu przeprowadzenia wyborów do rady państwa. Korespondent pierwszy powiada, że sejm zebrałby się nie w Zagrzebiu, ale w Osieku.

— Wychodzący w Pradze w języku niemieckim dziennik Polityk, poświęcony sprawom czeskim zawiera w najświeższym numerze artykuł wstępny pod tytułem: »Redaktor, złodziej i oszust«, w którym dalej powiada, że skazany na ciężkie więzienie redaktor Wawra okuty w kajdany rozpoczął odsiadywać karę za wyrokiem i że przy tej sposobności zamknięto go w jednej i tej samej kaźni z złodziejem i oszustem.

Galicya.

Lwów, 11. Listopada. — Od kilku dni obiegają w tutejszych sferach, zwykle dobrze informowanych, pogłoski o zaprowadzić się mających surowszych, tak prewencyjnych, jak represyjnych środkach w Galicyi. Nie braknie także pewnych po temu wskazówek. Już przed tygodniem doniosły były dzienniki wiedeńskie, że w tych dniach ma być wysłanym do Lwowa jeden z wyższych urzędników państwa, w celu naocznego przekonania się o stanie kraju i jego politycznem usposobieniu, tudzież, że hr. Mensdorfowi ma być udzielonem pełnomocnictwo do obostrzenia wedle potrzeby postępowania władz w naszej prowincyi. W tych dniach był tutaj istotnie radzca ministeryalny p. Wehli, i zdaje się, że jego pobyt we Lwowie, aczkolwiek krótki, bo już wczoraj odjechał napowrót do Wiednia, nie był bez związku z powyższą wiadomością. Prócz tego, wczorajsza Gazeta Lwowska przedrukowała list, pisany ze Lwowa pod d. 4 b. m. do wiedeńskiej Gen. Corr. list, który zapodyktyczną stanowczością oskarża kraj nasz: najpierw, że w nim teroryzm wykonywany przez ludzi, chcących wywrócić istniejący porządek rzeczy, zatknął już swoje sztandary; powtóre, że w nim istnieją już i działają trybunały rewolucyjne; a w końcu dodaje: »Czasy ignorowania, osłaniania i umyślnego niewidzenia minęły już. Musimy niebezpieczeństwom otaczającym nas zajrzeć śmiało w oczy, i nazwać rzecz jej właściwem imieniem. Uczmy się od naszych przeciwników tego, w czem nas przewyższają, mianowicie skrzętności i energii.« List taki, zamieszczony w Gen. Corr., ma już pewne znaczenie; lecz przedrukowany w urzędowej Gazecie Lwowskiej, nikt zapewne temu zaprzeczyć nie chce, jest wyrazem urzędowego zapatrywania się na położenie kraju a przytem prostem wezwaniem władz krajowych do zaprowadzenia surowszych sposobów postępowania we wszystkich kierunkach. Kto zresztą zna tylko cokolwiek bliżej naszą machinę rządową, temu nie trzeba tego dowodzić, że gdyby nawet z namiestnictwa nie wyszły umyślne obostrzające instrukcye, to taki artykuł wydrukowany w Gaz. Lwowskiej będzie aż nadto skutecznym bodźcem dla organów rządowych do użycia surowszych środków postępowania, a to tem pewniej, ile, że na chęci po temu, jak tego ośmiomiesięczne nauczyło nas doświadczenie, pewnie im nie braknie. Na teraz zatem, jakem to słusznie przewidywał w moim liście poprzednim, nie będzie jeszcze ogłoszonym stan oblężenia, tylko przedsiębrane w kraju środki prewencyjne i represyjne będą odtąd wykonywane z większą niżeli dotychczas »skrzętnością i energią«, czyli mówiąc po prostu, mamy się odtąd spodziewać więcej bez nakazu sądowego przedsiębranych rewizyj, więcej aresztowań po domach i drogach publicznych i naturalnie daleko więcej nadużyć. Niebędę się wdawał w polemikę z korespondentem lwowskim Gen. Corr. lub z Gazetą Lwowską o to, czy zalecając władzom krajowym więcej skrzętności i energii, ma sumienne do tego pobudki, czy ich nie ma; a tem mniej jeszcze w polemikę o to, czyli zarządzenie jeszcze surowszych niż dotąd środków represyjnych w Galicyi jest z politycznych względów na czasie. Takie polemiki u nas, gdzie powaga opinii publicznej bywa wzywana tylko ze względów utylitarnych dla rządu a wszelkie jej objawy, żadnego nie znajdują uwzględnienia, na nic się przydać nie mogą. Wychodząc jednak z zasady: »Fais ce que dois, advienne que pourra,« pozwolę sobie jedną ogólną uwagę. Oto korespondent półurzędowy, chcąc swoje wezwanie do władz krajowych, ażeby odtąd swych policyjnych czynności dopełniały z większą »skrzętnością i energią«, oprzeć na jakiejś podstawie, rzuca na kraj oskarzenie, że w nim panuje teroryzm i funkcyonują trybunały rewolucyjne, — lecz na to oskarzenie żadnych nie przytacza dowodów. Bo przecież za dowody nie można uważać tych dwóch w wspomnionym jej artykule powtórzonych anegdot, z których jedna ustami jakiegoś bezimiennego korespondenta donosi, że komuś tam równie bezimiennemu, zamieszkałemu w nieznajomem miejscu, nakazał ktoś bezimienny, w niewiadomym czasie i w nieoznaczonej kwocie, zapłacić pod nieokreśloną odpowiedzialnością jakiś nienazwany podatek, a z których anegdot druga opowiada, że w Tarnowie schwycono polskiego żandarma, który się nie wypierał, że programem rządu, któremu służy, jest wyjarzmienie całej Polski. Że w kraju, który zamieszkujemy, popełniono w ostatnich czasach kilka zabójstw, to jest niestety prawda; ale sądy krajowe, których to jest obowiązkiem, jeszcze dotychczas nie orzekły, jakiej zabójstwa te były natury, a przeto jeszcze nikomu, a najmniej pismu urzędowemu, nie wolno zrzucać ich winy na niczyje sumienie. To są wszystkie dowody, na których pismo owo opiera swoje oskarżenie; dowody wszystkie, bo gdyby ich było więcej, pewnieby niezaniedbano ich po kolei wyliczyć. I na podstawie tak nieugruntowanego oskarzenia opiera swoje wezwanie, ażeby odtąd podwojono »skrzętność i energię« represyi? Bądźmy sumienni, a przytem radźmy się także rozumu; choćby kto miał nawet przywilej na nieomylność, to nic nie zaszkodzi. Jeżeli rząd uważa za rzecz odpowiednią obostrzyć represyę w Galicyi, to urzędowe gazety najgorzej mu służą, uprzedzając ten krok takiemi oskarzeniami. Albowiem nic tak nie boli i nie oburza, jak niesłuszne zarzuty. W tym razie kraj, jakkolwiek zachowaniem się swojem na to nie zasłużył i tego się nie spodziewa, jednak daleko spokojniej zniósłby sam fakt zaprowadzić się mającej podwójnej represyi, wypływającej z prawdziwych a choćby nawet i źle zrozumianych potrzeb wyższej niby polityki państwa, niżeli przyjąć i znieść może oskarzenia, niemające do tego stopnia żadnej podstawy. Bo jakkolwiek Gen. Cor.

dziwi się naiwności Czasu, że przyjął w swoje kolumny oznajmienie, iż w Galicyi niemasz żadnych trybunałów rewolucyjnych, ja przecież jeszcze powtórzę, a Czas jeszcze raz przyjmie w swoje kolumny to zapewnienie, że Galicya jeszcze dotychczas ani o jeden krok nie zstąpiła z tego politycznego stanowiska, jakie od początku polskiego powstania we wszystkich kierunkach zajęła, a jak nie było w niej nigdy, tak niemasz dotąd, ani teroryzmu, ani też trybunałów. W osobliwszej naiwności Gen. Cor. utrzymuje, że teraz właśnie podwojoną została »skrzętność i energia« ze strony mniemanych przeciwników rządu, gdy tymczasem każdemu wiadomo, że między dzisiejszem zachowaniem się kraju a zachowaniem się go w początkach powstania niemasz żadnej różnicy, lubo takowa zachodzi tylko w uczuciach jego dziś a przed kilkoma miesiącami. Powodów tej zmiany nie w nim atoli szukać należy.

Od kilku dni organa policyjne chwytają tu ludzi po ulicach i aresztują. Dzienniki tutejsze upominają publiczność, ażeby każdy, kto na ulicę wychodzi, był zaopatrzony w kartę legitymacyjną.

Ministeryum sprawiedliwości zażądało od sądów tutejszych wykazu i określenia wszystkich tutejszych politycznych procesów, a to, jak się właśnie dowiaduję, w tym celu, ażeby było w możności danie dokładnej odpowiedzi na memorandum w sprawach Galicyi, podane przez posłów naszych ministrowi stanu.

W niedzielę odbyła się konsekracya ks. Manasterskiego, nowomianowanego biskupa przemyskiego. Celebrował ks. arcybiskup Wierzchlejski. Nazajutrz był obiad u arcybiskupa, na który, prócz urzędników, nikt z obywatelstwa tak krajowego jak i miejskiego nie był proszonym.

W ostatnich dwóch dniach przywieziono z obwodu żółkiewskiego 170 powstańców, dzisiaj zaś 39 wozów napełnionych ochotnikami z oddziału Komorowskiego. Dowiadujemy się od nich, że kiedy ich po przekroczeniu granicy c. k. wojsko austr. wzięło w swoją opiekę, doświadczyli przykrego obchodzenia się; niektórych z nich kolbowano i płazowano pałaszami a prości żołnierze dopuszczali się przeciw nim obelg. Wykroczenia pojedyńczych żołnierzy dadzą się pojąć; nie sądzimy jednak, iżby nie mogły być dane i wykonane rozkazy łagodnego obchodzenia się. Cz.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesze:

Berlin, 19. Listopada. — Izba deputowanych. Polscy członkowie izby wnoszą o zawieszenie w czasie śledztwa więzienia trzech uwięzionych polskich deputowanych. Wniosek przekazano komisyi sprawiedliwości.

Przybyli do Poznania dnia 19. Listopada.

BAZAR: hr. Mielżyńska z Miłosławia, Szołdrzyński z Lubasza, Kościelski z Szarlei.

HOTEL DU NORD: Gorzeński z Gębic, Żychlińscy z Uzarzewa, Szymański z Bielaw.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Zakrzewski z Rudniczyska, Bieczyński z Niesłabina, Metzel i Torke z Wrocławia, Pelznik z Konina, Rekowski z Koszut, Belitz z Halberstadt.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Freimark z Wrześni, Dr. Zelasco z Kowanówka, Dames z Szczecina, Scheffert i Dockhorn z Wrocławia, Krumme z Remscheid.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Leszczyński, v. Pfannenberg, Wimmler i Mack z Luksemburga, Steindorff z Grzymisławia, v Thiele z Drezna, Ulhof z Lipska, Dubois z Frankfurtu n. M., Gerst z Gmünd, Falk i Levy z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI: Tomicki z Boruszyna, Regel z Gniezna, Jouanne z Lusowa, Frieske z Rożnowa, Milewski z Czempinia, Barcikowski z Pieruszewa, prob. Daleki z Obornik, Bierwisch z Głogowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Nowakowski z Józefowa i Zaifelt z Rakoniewic; St. Marcin nr. 19.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Na skutek żądań przez Kommissyę Rządową Przychodów i Skarbu, już też przez rozmaite prywatne osoby wniesionych, o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych, bądź skradzionych im Listów Zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie, pod datą niniejszego obwieszczenia urzędownie poświadczonym, stronnic liczbowanych prócz karty tytułowéj 16 zawierającym, i po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanemi, iż był rzeczywiście ostatni posiadaczem Listów Zastawnych i kuponów w wyżéj powołanym wykazie umieszczonych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1. (13.) Czerwca 1825. roku § 213, i następnych prawa z dnia 2. (14.) Marca 1826. roku, i Art 48 prawa z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1860. roku, wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżéj powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszém obwieszczeniu wymienionej; te bowiem z rzeczonych Listów i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównéj, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub kupon zatrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego. W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu, winien złożyć Dyrekcyi Głównéj dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównéj w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnéj, a w lat pięć jeżeli poszła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwnanego podniesionym. Po upływie powyżéj oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub kuponom.

Warszawa, dnia 10. (22.) Październ. 1863.

p. o. Prezesa
Radzca Kollegialny ***Trzetrzewiński.***
Pisarz Assesor Kollegialny ***Brzozowski.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Listopad 30 list. $29\frac{3}{4}$ pien., na Listopad Grudzień 30 list. $29\frac{3}{4}$ pien., na Grudzień Styczeń 30 list. $29\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń Luty $30\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty Marzec $31\frac{1}{4}$ list. 31 pien., na wiosnę 32 list. $31\frac{5}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Listopad $13\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień $13\frac{1}{3}$ list. $\frac{7}{24}$ pien., na Styczeń $13\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Marzec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Listopada.

Pszenica 50—61 tal.

Żyto na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $35\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na wiosnę 37—$36\frac{5}{8}$ tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $12\frac{1}{24}$ tal., na Listopad Grudzień $11\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$ tal, na Maj Czerwiec $11\frac{7}{12}$ tal.

Okowita na Listopad $14\frac{7}{24}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{12}$ tal

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Listopada 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{1}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$96\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	87
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	94	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	. .
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	110	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	98

Do numeru dzisiejszego dołącza się wykaz zasekwestyonowanych Listów Zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego.